



Zanim wyrzucisz świetlówkę

Większy telewizor, lepszy telefon – producenci prześcigają się w udoskonalaniu sprzętu elektronicznego i elektrycznego. Urządzenia błyskawicznie się starzeją i często lądują na wysypiskach lub w lasach. Tymczasem szkodliwe związki z rozbitego kineskopu czy świetlówki zatrują środowisko i tym samym nas samych.

Elektrośmieci to zepsute lub niepotrzebne urządzenia działające kiedyś na prąd lub baterie, takie jak komputery, pralki, lodówki, telefony, telewizory, zabawki, suszarki, a także zużyte

świetlówki. Obecnie na świecie produkowanych jest rocznie ponad 40 milionów ton elektrośmieci i liczba ta rośnie w zatrważającym tempie.

Duża część elektroodpadów ląduje w koszach na śmieci, a następnie na wysypiskach. Badanie wykonane przez Millward Brown SMG/KRC na zlecenie ElektroEko wykazało, że w 2006 roku aż 73% Polaków zapytanych o to, co zrobi z przepaloną świetlówką, odpowiedziało, że wyrzuci ją do kosza. Rok później tylko 19% ankietowanych odpowiedziało, że przekazuje elektrośmieci do sklepu lub punktu zbierania.

Tymczasem elektroodpady zawierają szkodliwe substancje, takie jak rtęć, kadm czy ołów, które przenikają do środowiska i mogą powodować zatrucie ludzi i zwierząt. Ich przedostanie się do ludzkiego organizmu skutkuje wieloma groźnymi chorobami, takimi jak anemia, uszkodzenie nerek, mózgu, układu nerwowego, układu rozrodczego, wątroby, bezpłodność, choroby nowotworowe. Człowiek nie musi bezpośrednio zetknąć się z niebezpiecznymi substancjami, aby odczuć ich szkodliwy wpływ. Przedostają się one do wody i gleby, potem trafiają do roślin i zwierząt, a następnie do produktów, które spożywamy.

Elektrośmieci zawierają też wiele cennych metali, takich jak złoto, srebro, miedź, aluminium. Materiały odzyskane w wyniku recyklingu w specjalnych zakładach mogą zostać ponownie zastosowane w nowych urządzeniach. Prawidłowo przeprowadzony recykling pochłania znacznie mniej energii i generuje mniej zanieczyszczeń niż pozyskiwanie metali ze złóż. Na przykład – według raportu ONZ „Recycling – from e-waste to resources” - do wyprodukowania kilograma aluminium w procesie recyklingu potrzeba zaledwie 10% energii, którą pochłonęłoby pozyskanie tego metalu ze złoża.

Według danych organizacji zajmującej się odzyskiem sprzętu elektrycznego i elektronicznego ElektroEko, ze zużytego komputera i monitora o wadze 27 kg możemy odzyskać m. in.: 6,8 kg szkła, 6,2 kg tworzywa sztucznego, ok. 5,6 kg stali, ok. 3,8 kg aluminium, ok. 1,9 kg miedzi oraz 1,7 kg ołowiu. Zmielone tworzywo sztuczne ze starej lodówki nadaje się do produkcji kołpaków samochodowych.

Materiały z zużytych telefonów komórkowych: złoto, platynę, srebro czy miedź można wykorzystać do wytwarzania czajników, plomb dentystycznych albo instrumentów muzycznych. Aż 90% zużytej świetlówki można wykorzystać do produkcji nowej.

UE od 2008 roku obliguje Polskę do zbierania elektrośmieci na poziomie 4 kg na mieszkańca. Tymczasem według raportów Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska w 2008 roku w przeliczeniu na jednego mieszkańca zebrano 1,48 kg zużytego sprzętu, a w 2009 roku 2,7 kg, w 2010 r. 2,8 kg na osobę. Poziom zbierana zużytego sprzętu z gospodarstw domowych wynosił niespełna 22%. (raport GIOŚ 2011), Za brakujące kilogramy kary mają płacić producenci sprzętu, ale de facto zapłacą konsumenci.

Ustawa o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym klasyfikuje wszelkie takie urządzenia jako odpady niebezpieczne. Za ich wyrzucenie do zwykłego śmietnika grozi nam kara grzywny do 5000 złotych. O zakazie informuje umieszczony na produktach znak przekreślonego kontenera na śmieci.

Kwestia elektrośmieci ma jeszcze jeden aspekt - niebezpieczne odpady z państw bogatych trafiają do krajów rozwijających się. Państwa takie jak Indie, Chiny czy Ghana przez lata stanowiły miejsce składowania elektronicznych śmieci skupowanych przez handlarzy chcących szybko wzbogacić się na odpadach z Europy i Stanów Zjednoczonych. Obecnie eksport elektroodpadów z UE jest prawnie zakazany, ale nadal zatrzymywane są nielegalne transporty do krajów rozwijających się. Zdarza się często, że elektrośmieci są transportowane jako działający sprzęt używany. Próby wywozu zepsutych komputerów udaremniono chociażby w Rotterdamie, jednak nie sposób określić skali procederu, bo kontroli poddawane jest średnio 3-5% towarów przekraczających granicę. Tymczasem w wielu krajach rozwijających się cenne materiały odzyskiwane są metodami amatorskimi, co prowadzi do uwalniania substancji niebezpiecznych, m. in. rakotwórczych dioksyn.

Każdy z nas może w łatwy sposób ograniczyć produkcję elektrośmieci i ich negatywny wpływ na środowisko. Jeśli wymieniasz sprawne urządzenie na nowe, postaraj się oddać je temu, kto z niego skorzysta. Nie wyrzucaj świetlówek i baterii do kosza. Zużyty sprzęt możesz zostawić w sklepie przy zakupie nowego, albo oddać bezpłatnie w specjalnym punkcie. Rejestr legalnie działających punktów możesz znaleźć w specjalnym [rejestrze](#) na stronie Generalnego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

www.sos.wwf.pl